

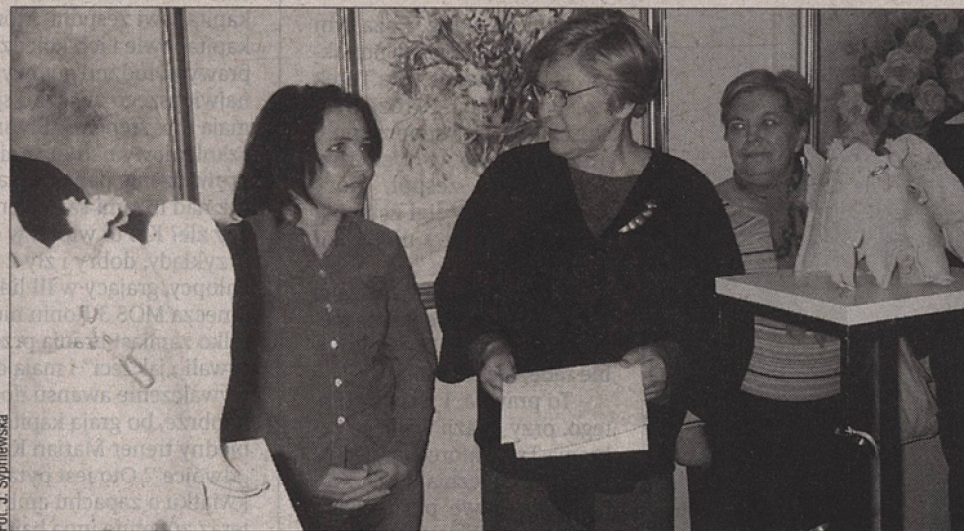
WYSTAWA W GIOTTO

Ludzie w krzywym, glinianym zwierciadle

Emocje gliną pisane – tak zatytułowana jest wystawa, którą można oglądać w Galerii Pięknego Przedmiotu Giotto w Koninie.

Autorką bardzo charakterystycznych, pełnych emocji i humoru glinianych figurek jest koninianka Dorota Motacz. Pani Dorota mieszka w Gośławicach i tworzy figurki od kilku lat. Lepienie figurek z gliny miało być początkowo sposobem na zarabianie pieniędzy, jednak okazało się, że Dorota Motacz nie potrafi tworzyć figurek taśmowo, tak jak na przykład lepi się pierogi. Figurek nie można porównać do robionych mechanicznie, identycznych bałwanów czy dzwoneczków, które można kupić na bazarowych stoiskach. Każda figurka jest inna, każda ma swój charakter i każda jest zapisem emocji. Dodatkowo pani Dorota ofiarowuje figurkom swoje poczucie humoru, dzięki czemu są one przeżabawne i charakterystyczne.

Dorota Motacz nie ukończyła żadnej szkoły artystycznej, jednak, jak mówiła Mira Dimitrow właścicielka Galerii Giotto,



Dorota Motacz (od lewej) i Mira Dimitrow na wernisażu wystawy „Emocje gliną pisane”.

to, ma nieprawdopodobne wyczucie kompozycji i działa skrótem plastycznym – czego przyszli artyści uczą się na studiach.

– Dorota Motacz stworzyła prawdziwą galerię ludzkich typów, śmiesznych, niezbyt ładnych, ale budzących sympatię.

Pani Dorota ma ogromny talent, niesamowite poczucie humoru i potrzebne jest tylko trochę szczęścia, by zrobić prawdziwą karierę – mówiła Mira Dimitrow. – W figurkach Doroty Motacz najważniejsze są twarze i ręce – to one wyrażają najwięcej, reszta jest dopowie-

dzeniem. Zabawne postacie ludzkie opowiedziane nieco w krzywym zwierciadle. Są te na skraju drogi życiowej i te, które trafiły do nieba. Już mają skrzydła, ale jeszcze są przywiązane do atrybutów ziemskiego życia i nie bardzo wiedzą co zrobić z aureolą więc

kręcą nią na ręce lub nodze.

Sama artystka mówi, że od dziecka lubiła kontakt najpierw z plasteliną potem z gliną.

– Osiem lat temu stwierdziłam, że to, co tworzę wypalone w glinie jest trwałe, inaczej niż z plasteliną – stwierdziła Dorota Motacz. – Figurki powstają pod wpływem emocji. Wiele z nich pojawiło się pod wpływem wydarzeń, które chciałam uwiecznić. Figurką, której nigdy się nie pozbędę, nie sprzedam, jest ta w kształcie kubka. Wizyta mojej teściowej zaowocowała tym, że w kubku pojawiła się stara baba. Jest to dla mnie bardzo wartościowa pamiątka, która przypomina mi tamte chwile. A to, że te figurki są takie zabawne to po prostu oznacza, że ja sama lubię się śmiać, lubię kiedy wokół mnie jest wesoło.

Wystawę w Galerii Giotto można oglądać do stycznia przyszłego roku.

Joanna SYPIEWSKA